

Dunajec

Płynie sobie rzeczka hej spod gór taterek
Szumiącej pieśni z południa wiaterek
A jest nią Dunajec przez podhale płynie
I do rzeki Wisły w Kazimierzu wpada Ninie
Hej Dunajcu rzeko podhalańska
Poranna mgiełeczko jak puchem owiana
Jesteś rzeko dla nas pożyteczną dobrą
Od wieków nas poisz twoją słodką wodą
I użyźniasz wilgocią nadbrzeże pastwiska wikliny i pola
Bo taka jest twej przyrody wola
Rybki w tobie pływają rybacy je łowią
W czasie upalnego lata ludzie się w twojej wodzie chłodzą
Z podłoża twojego wydobywają piasek i kamienie kruszec
Na budowę domów i miasteczek .
Pływają po tobie tratwy żagle łodzie
Ślizgają się w zimie hokeiści po twym gładkim lodzie
A czasem jest w tobie zły jakiś rograjsz
W twoich falach ginie lekkomyślna młodzież
Kilka lat temu porwałś w swe fale pod pokrywa lodu
15 furmanek weselnego ludu.
A kiedy się zbiorą czarne chmury kłębiaste
I lunie deszcz strzyg ani strasznymi
A potoki górskie zleją niewielką wodę do ciebie
To ryczysz groźnie jak lew Afrykański
I huczysz i rzucasz spienionym mętnymi falami
Na pola zasiane pięknego zbożami.
Zbierasz po drodze do rożnowskiego jeziora
Zwierzęta drzewa zboża i ziemie połacie
Z czasem nawet najdroższe ludzkie życie.
Płyniesz sobie rzeczko pomiędzy górami i lasami
Przez wioski i miasta a twoje brzegi wiklina porasta
A w tej wielkiej rosną różne zioła i kwiecie
Na ozdobę i lekarstwo ludziom
A z tej wikliny koszykarze robią
Warzągi hasze i kołyski dzieciom.

Kilka letni ludzkie niszczysz w parogodzinnym żywiole
Pamiętamy w swoim życiu kilka już strasznych powodzi
Ludzie na brzegu siadają
Twego szmeru słuchają i straszne powodzi już nie pamiętają
A kiedy już zaświeci słońce wiatr chmury po niebie rozgoni
Wraca w twe brzegi fale spienione
I oczyszczanie wody zmacone
Przeglądają w czystej wodzie jak w lustrze
Słońce księżyc i gwiazdy błyszczące
Gdybym ja był małą rybką
Płynęłabym z tobą do Wisły w Kazimierzu
Ale ja jestem babsko za grube za duże
Nie zmieściłabym w różnowskiej zaporze
Musiałabym zostać w Różnowskim Jezorze
I utonąć na wieki w twej głębokiej wodzie
Więc ja pozostanę w swej wiosce na brzegu
Słuchać będę twego kochanego szmeru
Gdy w dunajcowym bagnie rybka wody pragnie
To nieraz w naszych studniach wody nam zabraknie
Hej płynie od Czech rzeczka a Poprad się nazywa
Koło Starego Sącza wpada do Dunajca
Przybyło wody rybkom i Świniarskim zbiornikom
Na Dunajcu rzece w dolinie Podrzecza
Świniarskie wodociągi maszynami ciągną
Twoją słodką wodę dla Nowego Sącza
I pompami pchają w osiedla wieżowców
Taka jest historia Dunajca od wieków .
I nie kasz nas z rzeko Dunajcu już nigdy powodzią .

Gdy w dunacowym bagnie rybka urody pragnie
To i w naszych studniach wody nam zabraknie.